

Tylko czujność i profesjonalne działanie strażników rejonowych, uchronił mężczyznę przed zamrożeniem we własnym mieszkaniu. Na jednej z posesji przy ul. Skłodowskiej zamieszkuje samotnie mężczyzna, z którym strażnicy mają do czynienia od kilku już lat. W miniony piątek 8 stycznia, strażnicy z tego rejonu ponownie odwiedzili tego mężczyznę. Po przybyciu na miejsce i próbie spotkania się z owym mężczyzną okazało się, że człowiek ten jest w bardzo złej kondycji. Trzyma się ledwo na nogach, cały drży z wysiłku, według strażników jest to stan wskazujący na wyczerpanie organizmu, czego powodem może być niska temperatura w pomieszczeniu. Na miejsce został wezwany Zespół Ratownictwa Medycznego oraz pracownicy MOPR. Mężczyzna odmawiał proponowanej mu hospitalizacji, lecz w obawie o jego życie, został przekonany przez strażników i osoby udzielające mu pomocy, że będzie to dla niego najlepsze wyjście.

Strażnicy będą odwiedzać tego mężczyznę w Szpitalu, sprawdzać jak postępuje jego powrót do zdrowia.

Pomimo tego, że człowiek ten nie kwalifikuje się do udzielenia mu pomocy socjalnej (posiada emeryturę, którą mu zabiera siostra uzależniona od alkoholu), to pracownicy MOPR zadeklarowali pomagać poprzez wizyty w tym domu, jak mężczyzna wróci ze szpitala.